

Stanisław Soyka, Do widzenia mówiliśmy

Świtem zapłakany obudziłaś mnie
I powiedziałaś: wstań, już pora

Kwiaty jeszcze spały
Przedjesiennym snem
A my przytuleni senni
Do widzenia mówiliśmy, mówili
Do widzenia mówiliśmy
I zadzwoń, proszę
Tak, zadzwonię, nie płacz,
Wróć do łóżka,
Przeziębisz się
Na dworze pada deszcz